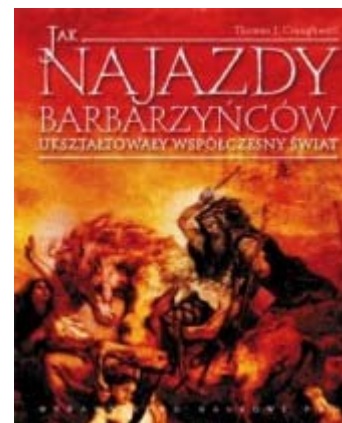


Conan i cała reszta

Piotr Drzyzga

Portal internetowy: <http://kultura.wiara.pl/>

*„Alarm nastąpił późno w nocy, gdy dzieci spały już w łóżeczkach, ze stołów zebrano po ucztach resztki potraw, a król z królową i gośćmi siedzieli, popijając wino”.*



Powyższy cytat, który rozpoczyna opis szturmu Wikingów na zamek króla Alfreda Wielkiego nie jest bynajmniej fragmentem jakiejś powieści historycznej sir Waltera Scotta. To zdanie z książki stricte naukowej, noszącej tytuł „Jak najazdy barbarzyńców ukształtowały współczesny świat”, autorstwa amerykańskiego dziennikarza, Thomasa J. Craughwella.

Przytaczam je po to, by pokazać sposób, w jaki Craughwell zabiera się za opisywanie zdarzeń sprzed wieków. Miast wyliczać w nieskończoność imiona wodzów, daty kolejnych potyczek i tony transportowanej drogą morską żywności - jak to mają często w zwyczaju akademicy historycy - publicysta znany z łamów między innymi „Wall Street Journal” stawia raczej na barwną fabułę, choć nie pozbawioną rzecz jasna najistotniejszych faktów historycznych. Najważniejsza jest jednak w jego publikacji próba ukazania nam rozmaitych ludów barbarzyńskich z perspektywy nieco innej, niż ta, z której przedstawiano nam je chociażby w szkole.

Nie taki diabeł straszny, jak go malują i nie taki barbarzyńca dziki, jak wieść gminna niesie? Nie zawsze, choć i takich konstatacji w tej pięknie wydanej i niezwykle bogato ilustrowanej publikacji PWN-u nie brakuje. To co jednak najbardziej zaskakuje, to fakt, jak bardzo nasze wyobrażenia na temat poszczególnych starożytnych ludów i nacji odbiegają od tego, jakimi były one w rzeczywistości.

Przykładowo: starożytni Rzymianie jawią się nam często, jako wspaniali, ocytani twórcy cywilizacji i kultury śródziemnomorskiej, Goci zaś, jako ich absolutne zaprzeczenie. Tymczasem w 376 roku ci rzekomo oświeceni Rzymianie urządzają dla uciekających przed Hunami Gotów być może pierwszy w dziejach świata obóz koncentracyjny, proponując im następnie układ: za jedno gockie dziecko, które rzymscy legionieści będą mogli sprzedać w niewolę, Goci dostaną jednego psa, którego mięsem będą mogli się żywić. Nie trudno dziwić się gockim wojownikom, że po takim upokorzeniu ten wcześniej pozytywnie nastawiony do Rzymian lud, szukał zemsty.

Poza Gotami i Hunami, autor szczegółowo charakteryzuje także między innymi Wandalami, Anglów, Sasów, Jutów, Franków, Wikingów, czy wreszcie Mongołów. Warto w rozdziałach poświęconych tym ostatnim sprawdzić, jak z amerykańskiej perspektywy wygląda chociażby bitwa pod Legnicą, którą autor również szczegółowo relacjonuje, wspominając przy tej okazji między innymi księcia śląskiego, Henryka Pobożnego, czy też - nieco wcześniej - zapoznać się z anegdotyczną najpewniej historią, opowiadającą o tym, jak to wspomniany tu już król Wesseksu, Alfred, przypalił w kuchni pewnej staruszki... ciastka.

Pozycja wydawnicza godna polecenia!